Prawo sobie, życie sobie i bądz tu mądry



Czas szybko mija, od wejścia w życie nowelizacji Ustawy o broni mija właśnie pół roku. Czy rzeczywiście w tym okresie dużo się zmieniło ? … można powiedzieć że tak, ale czy dla każdego, mam wątpliwości. Czasem odnoszę wrażenie, że mieszkam w Państwie federacyjnym, w którym to każde województwo rządzi się swoimi prawami, mając w głębokim poważaniu te ogólnokrajowe. Podobno w tej materii (dostępu do broni) miało wreszcie być normalnie, a jak życie pokazuje tu i ówdzie coraz ciekawsze fiołki wyrastają. Nie tak dawno, w uroczej miejscowości nad polskim wybrzeżem spotkało się towarzystwo urzędnicze z wszystkich policyjnych wydziałów postępowań administracyjnych, aby wspólnymi siłami wypracować ogól nokrajowe zasady postępowania w związku z nowymi regulacjami w przepisach znowelizowanej Ustawy o broni. Wygląda na to, że sobie pogadali i nic nie wypracowali, no może nad nowymi zasadami utrudniania życia za pieniądze podatników. Mam to „szczęście” mieszkać w rejonie terytorialnym jednego z najbardziej „pro strzeleckiego” WPA w Polsce. Z uwagi na to, że ze strzelectwem i bronią palną związany jestem od wielu lat, więc siłą rzeczy należę do grona najbardziej „zaprzyjaźnionych”.

Z jednej strony można liczyć na ciepłe i życzliwe przyjęcie, o ile nic istotnego nie zamierzamy załatwić, a z drugiej … no właśnie, można nerwy stracić i dobre samopoczucie na wiele dni jeśli chcemy coś konkretnego załatwić. Wydawałoby się, że obecne przepisy są jasne, nawet

dla tych co może nie nadużywają swojego intelektu, ale przynajmniej potrafią czytać, okazuje się, że nie do końca. Na porządku dziennym spotykamy się ze swoistym

„handlem" ze strzelcami pierwszej daty (czytaj: nowocjuszami), których próbuje się wymanewrować na pozaprawny ugór policyjnego punktu widzenia. Jeszcze gorzej mają Ci, którzy wnioskują, a raczej mają czelność wnioskować o rozszerzenie stanu ilościowego posiadaną już broni. Kończy się to zazwyczaj odmową, o sensie uzasadnienia takich decyzji nie będę pisał, ponieważ wrodzona przyzwoitość nie pozwala mi publicznie ośmieszać twórców tej policyjnej dialektyki. Tak przy okazji moje wynurzenia dotyczą wyłącznie policyjnych urzędników, a nie prawdziwych Policjantów, którzy strzegą porządku i zwalczają przestępczość kryminalną. Zdaję sobie sprawę z tego, że władza zwierzchnia i ktoś wpływowy czuwa nad losem tych policyjnych urzędników, skora jak na razie żadnych konsekwencji za swoja pozaprawna działania nie ponoszą. W podobnej sytuacji jak sportowcy są od niedawna również myśliwi, chociaż w tym wypadku chodzi wyłącznie o broń krótką i bocznego zapłonu. Przeszkoliłem już w obsłudze broni krótkiej kilkunastu myśliwych, nie każdy miał z nią styczność, nawet jeśli odbył służbę wojskową, należy docenić fakt, że niektórzy zanim zaopatrzą się w broń krótką

chcą się z nią lepiej zapoznać. Zapoznali się, pooglądali sklepowe półki i … okazuje się, że policyjni urzędnicy wiedzą lepiej jaka broń krótka spełnia wymogi Prawa łowieckiego, a jaka nie. W Szczecinie (w niektórych miastach także) jak się okazało …
żadna nie spełnia. Jestem pod wrażeniem „merytorycznej wiedzy" policyjnych urzędników, sam zresztą na własnej skórze doświadczyłem tej „wiedzy". Otóż rejestrowałem, przepraszam próbowałem zarejestrować zakupiony z drugiej ręki pistolet CZ 82 9 x 18 Makarow, który był opisany w legitymacji poprzedniego właściciela jako … CZ 83 kalibru 9 mm. Na moja prośbę aby zarejestrować pistolet zgodnie z rzeczywista nazwą i rzeczywistym kalibrem, usłyszałem pytanie „w czym problem, przecież to taki sam pistolet", tak podobny, ale różni się oznaczeniami, metoda wykonania lufy (poligonalna a nie gwintowana) itd. Po drugie kaliber wpisany był błędnie, ja osobiście znam pięć „dziewiątek" dostępnych w Europie, a w Polsce przynajmniej cztery. Jak to powiedziałem, to

znowu padło elokwentne „w czym problem przecież w sklepach znają tą broń, sprzedadzą co trzeba" (amunicję). Jak zapytałem, którą mi sprzedadzą ?, bo CZ 83 produkowany jest w trzech „dziewiątkach"…
zobaczyłem bardzo, bardzo szeroko otwarte oczy i zdziwienie …CZ 83 produkowana jest w kalibrze 9 x 18 Makarow, 9 x 17 Browning i 9 x 22 P.A. Rubber. Straciłem sporo czasu na wyjaśnienia … pomógł Internet i chyba przez przypadek mój artykuł o tym pistolecie. Dlatego nie ma co się dziwić różnym godnym kabaretu Monthy Python'a wynurzeniom policyjnych urzędników. Wbrew temu co piszę nie jest to śmieszne czy zabawne, jest to irytujące, a przede wszystkim nie przystoi aby taką wiedzą legitymowali się urzędnicy państwowej instytucji. Teoretycznie wszystko powinno w naszym kraju przebiegać normalnym torem. Jest Ustawa, jest w miarę prosty zapis przepisów, a jednak zawsze znajdzie się jakieś „ale". Czasem czuję się jak obywatel Stanu Nowy York, który z zazdrością patrzy na swobodę kolegów z Texasu, tylko że zachodniopomorskie to nie Stan w USA, a polskie przepisy prawa obowiązuje w całym naszym Kraju. Ciekawy jestem czy dożyję czasów, kiedy na dowolną interpretację przepisów prawa nie będzie szans, a urzędnik będzie prawo respektował, a nie nim manipulował.

Zbyszek